**Informacja prasowa**

**Produkcja ucieka z Chin. Czy Polska jest w stanie to wykorzystać?**

**Chiny powoli tracą konkurencyjność, którą przez lata zawdzięczały m.in. niskim kosztom pracy i milionom dostępnych na rynku pracowników. Zachodnie firmy coraz częściej decydują się na zmianę lokalizacji fabryk. Na zmianach mogłaby skorzystać również Polska, ale na razie udaje się to tylko w mocno ograniczonym stopniu.**

Stopniowe odwracanie się trendu ma kilka przyczyn. Główną z nich jest stały wzrost kosztów pracy, spowodowany m.in. zmniejszeniem liczby młodych pracowników, co wyraźnie widać w prowincjach w głębi Chin. W konsekwencji w Chongqing, czyli regionie leżącym prawie 2000 km od wschodniego wybrzeża, wynagrodzenia wzrosły przez ostatnie pięć lat o przeszło 100 proc. W Szanghaju tymczasem wzrost wyniósł niecałe 80 proc.

„*Przewaga Chin w zakresie produkcji, którą zawdzięczają niskim kosztom pracy, skończy się szybciej niż zakładaliśmy. Przewiduję, że dojdzie do tego w ciągu pięciu najbliższych lat. Płace rosną coraz szybciej, a sporo firm już teraz szuka odpowiedniego miejsca do przeprowadzki. Zyskać mogą na tym np. Filipiny, Indonezja i Wietnam*” – tłumaczył w niedawnym wywiadzie dla agencji Bloomberg Shen Jianguang, główny ekonomista Mizuho Securities Asia.

Presja płacowa w Chinach będzie najprawdopodobniej stale rosnąć. Jak wynika z oficjalnych statystyk, napływ nowej siły roboczej zmniejszy się w ciągu dwóch następnych lat aż o 20 mln (do 505 mln osób). Jedną z przyczyn tego zjawiska jest prowadzona od dziesięcioleci tzw. polityka jednego dziecka.

**Wuj Sam wraca do Teksasu**

Wśród firm decydujących się lub rozważających porzucenie Chin przeważa biznes amerykański. Decyzję o przeniesieniu części produkcji do samych Stanów podjęły w ostatnim czasie tak znane firmy, jak np. Apple, Motorola i Whirlpool. Znaczenie odzyskuje również Europa, będąca jednym z głównych rynków zbytu dla dużych koncernów. Szczególnie widoczne jest to w branży spożywczej i motoryzacyjnej.

Co ciekawe, mniej przedsiębiorstw wybiera inne państwa azjatyckie. Szczególnie widoczne stało się to po kwietniowej katastrofie budowlanej w Dhaki (Bangladesz), gdzie zginęło ponad 1000 pracowników fabryki odzieżowej. Wizerunek produkujących w tym regionie firm został mocno nadszarpnięty.

Na opłacalność powrotu do USA wpływają jednak przede wszystkim znacznie malejące w ostatnich latach koszty energii. To efekt łupkowej rewolucji, dzięki której Stany mogą się pochwalić jednymi z najtańszych na świecie cen gazu. W połączeniu z wysokimi kosztami transportu towarów z Azji i ich większą wadliwością czynnik wysokich kosztów pracy w USA przestaje mieć znaczenie decydujące.

W przyciąganiu produkcji dominuje wschodnia część kraju, m.in. Wyoming, Południowa Dakota, Nevada, Utah i Teksas. Powód jest stosunkowo prosty – stany te charakteryzują się najkorzystniejszymi zasadami opodatkowania działalności gospodarczej (wg rankingu pn. „2014 State Business Tax Climate Index”, opracowanego przez Tax Foundation).

**Nad Wisłą bez zmian?**

Według danych Eurostatu przeciętne godzinowe koszty pracy w strefie euro wynoszą obecnie ok. 28 euro. W „nowych” państwach członkowskich Unii Europejskiej koszty są zdecydowanie niższe. Przodują pod tym względem Bułgaria (3,7 euro za godzinę pracy), Rumunia (4,4 euro), Litwa (5,8 euro), Łotwa (6 euro) i Polska (7,4 euro). Dla porównania, w Niemczech godzina pracy kosztuje średnio aż 30,4 euro, a w Belgii – 37,2 euro.

Niskie koszty pracy od lat pozostają, obok stosunkowo wysokiego kapitału społecznego (m.in. dostęp do wykwalifikowanych kadr), głównym elementem przyciągającym nad Wisłę potencjalnych inwestorów. Możliwości rozwoju ograniczają z drugiej strony m.in. liczne bariery prawno-administracyjne. Jak wynika z „Czarnej Listy Barier 2013”, opublikowanej przez Konfederację Lewiatan, takich ograniczeń dla prowadzenia biznesu jest 417. Niestety, liczba ta nie maleje, a wręcz przeciwnie – względem poprzedniego roku zwiększyła się o 49.

Niekorzystne warunki dla biznesu potwierdzają również rankingi światowych organizacji. W „Paying Taxes 2013”, klasyfikującym przyjazność systemów podatkowych, Polska uplasowała się na odległym, 114. miejscu. Przed nią znalazły się m.in. Kambodża, Etiopia oraz Afganistan.

W dłuższej perspektywie pozycję gospodarczą Polski mogłoby prawdopodobnie poprawić rozpoczęcie eksploatacji złóż łupkowych. Obecnie bowiem ceny gazu, istotnego m.in. dla branży chemicznej, należą – wskutek niekorzystnej umowy z Gazpromem – do najwyższych w Europie. Rozpoczęcie wydobycia łupków stoi pod znakiem zapytania. Rząd Donalda Tuska, mimo zapowiedzi sprzed kilku lat, nadal nie wprowadził jasnych zasad prawnych, dotyczących m.in. opodatkowania, co w oczywisty sposób zniechęca do inwestycji.

**Produkcja w Polsce? Tak, ale…**

Wyniki polskiego przemysłu za ostatnie miesiące pokazują, że gospodarka może wyjść z obecnej stagnacji. Według najnowszych danych GUS, we wrześniu – po wielu miesiącach, kiedy wskaźniki były słabe – produkcja przemysłowa wzrosła o 6,2 proc. rok do roku. Analitycy oczekiwali wzrostu na poziomie 7 proc., ale i tak w większości działów gospodarki odnotowano poprawę.

Najlepszymi wynikami mogą pochwalić się firmy zajmujące się produkcją samochodów, przyczep, naczep oraz części do nich (wzrost o 14,1 proc.), wyrobów z drewna, korka, słomy i wikliny (+13,7 proc.) oraz wyrobów farmaceutycznych (+13,7 proc.).

To właśnie branża motoryzacyjna jest od dawna jedną z głównych sił napędowych polskiej gospodarki. W pierwszym półroczu 2013 r. wyeksportowała w sumie towary o wartości 9,2 mld euro. Jak wskazują analitycy z Automotive Suppliers, ostatnie dane zwiastują co najmniej stabilizację, a może i dalszą poprawę.

Jedną z firm, która dobrze radzi sobie w trudnych warunkach i potrafi wykorzystać trend „ucieczki z Chin”, jest KUFIETA – założone przed prawie trzydziestoma laty przedsiębiorstwo rodzinne z Wodzisławia Śląskiego. Firma specjalizuje się głównie w przetwórstwie tworzyw sztucznych i produkcji akcesoriów samochodowych.

„*Od dobrych kilku lat zdecydowanie stawiamy na innowacje i rozbudowę parku maszynowego. Bez tego ciężko byłoby nam konkurować z eksporterami z Chin. Przyjęta strategia przynosi pozytywne efekty. Obecnie nasze produkty mają odbiorców już w kilkunastu państwach Europy*” – mówi CEO firmy, Sebastian Kufieta.

Poza dobrymi wynikami, przedsiębiorstwo z Wodzisławia Śląskiego wyróżnia na tle konkurencji jeszcze jeden ważny szczegół. Jego produkty powstają od początku do końca w Polsce – od analizy wymagań klientów aż po produkcję seryjną. Firmie zaufali m.in. potentaci motoryzacyjnej branży: BMW, DAF, KIA i Hyundai. W efekcie na Górnym Śląsku powstają gotowe, dedykowane tym markom akcesoria.

„*Dzięki kompleksowości oferty, którą osiągnęliśmy m.in. po rozbudowie działu projektowania nowych wyrobów, wyraźnie wzmocniliśmy swoją pozycję względem kontrahentów. Myślę, że w tym kierunku powinna iść także cała polska gospodarka. Budowa samodzielności, rozwój i przemyślane, użyteczne innowacje. Z nastawieniem na produkcję gotowych wyrobów, polski przemysł będzie mógł pociągnąć za sobą np. firmy z sektora usług i przyczynić się do ogólnego wzrostu dobrobytu*” – wyjaśnia Kufieta.

To, czy Polska będzie w stanie wykorzystać zmiany na globalnych rynkach zależy – zdaniem Kufiety – nie tylko od poziomu inwestycji prowadzonych przez firmy zagraniczne, ale głównie od pozycji i siły rodzimych przedsiębiorstw. Jak wskazuje, w perspektywie następnych dziesięcioleci to właśnie od polskich firm zależeć będzie, czy Polska dołączy do grupy najlepiej rozwiniętych krajów czy też pogrąży się w maraźmie.

O skali wpływu przemysłu i produkcji na całą gospodarkę świadczą szacunki dotyczące tworzenia nowych miejsc pracy. Każde nowoutworzone miejsce pracy w przemyśle generuje mniej więcej trzy etaty w pozostałych sektorach. Od stopnia rozwoju przemysłu będzie więc uzależniona bezpośrednio także sytuacja w usługach i pozostałych częściach polskiej gospodarki.

**Dodatkowe informacje (nt. sytuacji w polskiej branży motoryzacyjnej) dla mediów:**

Sebastian Kufieta

CEO

KUFIETA

ul. Radlińska 68

44-300 Wodzisław Śląski

tel. +48 32 455 61 06

kufieta@kufieta.pl